

JB + MK
Nov 15
XV/557 a

POLAND

COMMUNIST PARTY (0600)
Personalities (0606)

HOW FORMER TEXTILE WORKERS FROM LODZ ADVANCED TO LEADING
GOVERNMENT POSITIONS UNDER THE COMMUNIST REGIME.

SOURCE FRANKFURT: A textile engineer, 36, PZPR member, who was chief of the planning section, administration of textile, clothing and leather production of the Central Union of Labor Cooperatives in WARSAW from 1954 to 1956. Though incredibly simple-minded and naive, source is a self-made man. He participated in a tour to the GDR and fled to West-BERLIN in June 1956. Source seems to be honest, reliable and thoughtful.

DATE OF OBSERVATION: Until June 1956.

ENGLISH SYNOPSIS: This report contains biographical sketches of:
WITASZEWSKI Kazimierz, vice-minister of Defense (as of June 56)
STAWINSKI Eugeniusz, Minister of Light Industry, dto.
JOZWIAK Aliozy, vice-minister of Light Industry, dto.
BURSKI Aleksander, Labor Union functionary, dto.
KLOSIEWICZ Wiktor, Labor Union functionary, dto.

All these officials are former workers from LODZ, personally known to source since pre-war times. They advanced to leading positions under the Communist regime. Source had personal contact with them until 1956.

EVALUATION COMMENT: STAWINSKI's career described in this report is consistent with his official life story. He was a deputy member of the former Politbureau and vice-Prime Minister. After the latest reshuffle in October 1956 he remained a member of the CC and Minister of the Light Industry.

(over)

Whether his son-in-law KAMIONKA mentioned in this report is identical with one Antoni KAMIONKA vel Bolesław BART-CZAK, member of the Belgium CP, Polish section, and acting in Holland and Belgian Congo, we are unable to check.

WITASZEWSKI's life and career are too well known to dwell upon. The source's brief description of them is corroborated by official statements.

Antoni JOZWIAK's life story is not known to us, and we are unable to check source's version.

BURSKI's resignation from the vice-chairmanship of the weavers T.U. took place in 1952.

One PRZYBYL was director general of the "Stalin Plant" in ŁÓDŹ in 1952, but we have no trace of him since. Source's report on his subsequent activities seems plausible.

+ + + +

W dzielnicach "Lumpenproletariatu" Łódzkiego wylęgło się wielu dzisiejszych dygnitarzy komunistycznych. O ile przed awansem byli oni przez swe proletariackie otoczenie lubiani, o tyle po awansie są nienawidzeni, bo służą reżymowi uciskając robotników. "Sam z robotniczej rodziny Łódzkiej znam tych ludzi przed wojną i stykałem się z nimi po wojnie."

1. A Minister Suffering from Defective Function of His Cerebellum Causes Several Million Losses.

"STAWINSKI Eugeniusz pracował przed wojną w małej żydowskiej fabryczce w ŁÓDŹI jako tkacz jedwabny. Był czynnym związkowcem i komunizował. W czasie wojny utrzymywał się z handlu na terenie Gen. Gubernii. Po wojnie stał się czynny w Związku Zawodowym Włóknarzy, co pomogło mu w uzyskaniu awansu na Prezydenta Miasta ŁÓDŹI. Z tego stanowiska po odbyciu stażu w nowej partii przeniesiono go na stanowisko Ministra Przemysłu Lekkiego. "Spośród innych o których chce mówić, STAWINSKI wyróżnia się grubiaństwem i zarozumiałością. Nie kłania się zwykle znajomym kobietom, w

(over)

żadnym już razie swym długoletnim współpracownikom. Z obserwacji na posiedzeniach kolegów, w których i ja brałem udział sądzę, że STAWINSKI opanował dobrze swój resort i musiał wiele nad sobą pracować."

Jedna z jego córek wyszła za zwykłego urzędnika magistrackiego w ŁODZI, nazwiskiem KAMIONKA i STAWINSKI postarał się zięciowi o przydział na jakąś placówkę zagraniczną. Druga córka przysparzała ojcu wiele kłopotów, bo prowadziła rozwiązłe życie zanim w końcu udało się ją wydać za mąż.

STAWINSKI ma naruszony zmysł równowagi, często spada z krzesła, idzie jak pijany. Leczył się w Czechosłowacji i na Węgrzech i stamtąd przywiózł głupią ideę, której realizacja kosztowała reżym wiele milionów złotych.

STAWINSKI wprowadzał w przemyśle włókienniczym pocienianie tkanin, mające dać rzekomo wielkie oszczędności na surowcu. Doprowadził pocienianie do absurdu, bo tkaniny były słabe, materiał ubraniowy np. perkal pękał szybko na kolanach. Trzeba było przerabiać wełnę, która traci wtedy przez procesy szarpania i prania na jakości. Fachowcy robili STAWINSKIEMU sprzeciw, który dopiero wtedy się wycofał jak tysiące metrów tkaniny stały się bezużyteczne i trzeba było je na nowo przerabiać. Uznał swój błąd, przeprowadził samokrytykę i w karierze mu to nie zaszkodziło. Został nawet wice-premierem rządu po zdjęciu BERMANNA, mimo, że przypuszczano, że to stanowisko zajął po winien ZEBROWSKI.

2. A Minister Is Hissed Off the Stage While Delivering a Speech to His One-Time Fellow Workers.

Kazimierz WITASZEWSKI był przed wojną najniższ płatnym robotnikiem w fabryce SZAJBLERA i GROHMANN w ŁODZI. Wodził wózki z "forgarnem" (niedoprzędem). Był znanym komunistą i tak zwanym "gołębiarzem" na terenie ŁODZI. Gołębiarzami nazywano rozbuzów, którzy hodowali gołębie w celach zysku - uczyli je sprawać obce gołębie, które sprzedawali. Wynikały z tego powody bójk na noże. Robotnikowi ŁODZI nazwa gołębiarz mówi wiele, natychmiast wie o jaką sortę ludzi chodzi.

Pamiętam jak jeszcze byłem małym dzieckiem, że podczas strajku w fabryce SZAJBLERA G. WITASZEWSKI, chodził po ulicy przed fabryką i krzyczał dosłownie "chcemy chleba i popolic." W czasie wojny był w Rosji. Po wojnie wypłynął jako działacz

(over)

związków zawodowych i został wice-przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych w WARSZAWIE. W okresie potępienia GOMUŁKI, WITASZEWSKIEGO usunięto za odchylenia i przeznaczono do pracy partyjnej we WROCŁAWIU. Jak przyjechałem w r. 1951 do WARSZAWY, słyszałem, że WITASZEWSKI objął po TOKARSKIM wydział kadr w Centralnym Komitecie PZPR. Po zlikwidowaniu wydziału kadr (sprawy przeszły do poszczególnych wydziałów przemysłowych KC) WITASZEWSKI został wice-ministrem Obrony Narodowej. Słyszałem z ust naocznego świadka, że w okresie odwilży kiedy robotnicy poczęli się burzyć, partia wydelegowała WITASZEWSKIEGO na zebranie załogi do zakładów SZAJBLERA i G. dziś nazwanych im. Stalina w ŁODZI. Robotnicy korzystając z okazji rozmowy z wybitnym reżymowcem, ich byłym kolegą, wygwizdali WITASZEWSKIEGO na zebraniu i krzyczeli: "Jak tam Panie Ministrze kiedy wreszcie dostaniemy podwyżkę płac?" WITASZEWSKI opuścić musiał zebranie i towarzyszyły mu wyzwiska w rodzaju "gołębiarz, łobuz" itp. WITASZEWSKI nie ma daru wymowy i w karierze pomagał mu mocno STAWINSKI."

3. Vice-Minister Covers Fraud of His Family Members.

Alojzy JOZWIAK, młody, hamowaty, wychował się w ŁODZI w okolicy remizy tramwajowej nr. 2 przy Dąbrowskiego. Za żonę pojął RYBAKOWNĄ z rodziny znanej z nożownictwa, która terroryzowała całą dzielnicę. Robotnik Łódzki, choćby już z tego tytułu gardzi JOZWIAKIEM.

JOZWIAK skończył przed wojną szkołę OO. Salezjanów, kształcących fachowych robotników. Tą samą szkołę skończył Czesław BABINSKI, z-ca SZYRA w Ministerstwie Budowy Miast i Osiedli. JOZWIAK wykazuje, że należał przed wojną do Związku Młodzieży Komunistycznej, ale nikt tego stwierdzić nie potrafi. Z byłymi członkami tej organizacji to tak jak z byłymi legionistami PIŁSUDSKIEGO. PIŁSUDSKI powiedział kiedyś, że gdyby miał w siedemnastym roku tyle legionów co w 1926, nakryłby Europę czapkami.

Po wojnie JOZWIAK pracuje krótki czas jako ślusarz w zakładach im. Stalina w ŁODZI, wstępuje do PPR, zostaje sekretarzem partyjnym, następnie dyrektorem Zakładów Bawełnianych w MOSZCZENNICZY. Posiada wyjątkowy dar krasomówcy i to głównie pomaga mu w karierze. Wkrótce więc zostaje dyrektorem naczelnym PZPB nr. 6 (Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego,) później dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego-Północ,

(over)

skad dostaje sie do WARSZAWY na stanowisko wiceministra Przemyslu Lekkiego.

Jego sibstry pracuja nadal w ŁODZI jako robotnice i JÓZWIAK mocno je popiera. Gdy szwagra jego, robotnika magazynowego, chcialo oddac w rece prokuratora za malwersacje, JÓZWIAK zatuszowal to. Gdy siostra jego miala zatarg z dyrektorem zakladów w których pracuje, JÓZWIAK interweniowal, grozac dyrektorowi zdjeciem ze stanowiska.

"Wedlug mnie JÓZWIAK jest typem karierowicza i prawdziwym komunista nie jest. Wykorzystuje sluzbowy wóz dla celów prywatnych i widziano go jak na urlopie w MIEDZYZDROJACH obwozil autem znana z terenu ŁODZI "lekka" dziewczynke. Zony, prostej robotnicy wstydzi sie. Pracowala ona jeszcze jako przewijaczka w fabryce, kiedy maz byl juz dyrektorem Centralnego Zarzadu Przemyslu Bawelnianego. Później, po nowym awansie pracowac przestala, siedzi w domu, bo JÓZWIAK jej nigdzie nie pokazuje.

4. A Typical Party Career with Alternate Promotions and Demotions.

BURSKI Aleksander, gomulkowiec, przed wojna nazywal sie bodajze HERMANN. Zmienil nazwisko albo w czasie wojny albo zaraz po wojnie. Przed wojna BURSKI byl nieslanym delegatem robotniczym w ŁODZI. Ukladal sie w imieniu robotników z fabrykantem, zawarl uklad na niekorzystac robotników i dostal za to od fabrykanta krosno, które pracowalo w fabryce dla jego kieszeni. Ten fakt podobno przeszkodzil mu mocno w karierze w momencie kiedy BURSKI byl juz wiceprzewodniczacy Centralnej Rady Związków Zawodowych i wiceprzewodniczacy Swiatowej Rady Związków Zawodowego Przemyslu Włókienniczego. Zostal wtedy poslem na sejm i nagle z hukiem zostal zdjety ze stanowiska wraz ze swym szwagrem PRZYBYLLEM, który sie stale jego trzymal. PRZYBYLL ze stanowiska dyrektora zakladów im. Stalina w ŁODZI spadl do roli zwyklego tkacza w innych zakladach. Zaklady im. Stalina jedne z największych w przemyśle włókienniczym zatrudniaja 13.500 robotników. PRZYBYLL poczelawindowac znów dyrektorka zakladów, w których pracowal jako tkacz - zostal juz brygadierem i majetrem i partia znów kazala go zdjac.

"Przed moim wyjazdem PRZYBYLL zostal juz kierownikiem czy dyrektorem przedalebiorstwa transportowego. BURSKI, który spadl do roli dyrektora naczelnego w malych i zaniedbanych zakladach bawelnianych w BIELAWIE na Slasku, poczal sie również ostatnio drapac w góre. Dzieki STAWINSKIEMU zostal dyrektorem Centralnego Laboratorium Doswiadczalnego podleglego CZSP /Centrali Związków Spółdzielni Pracy/ w WARSZAWIE. Wszyscy ci panowie zaawansowali z robotników łódzkich osobnieni

/More/

od robotników i pogardzani, trzymają się razem wspomagając jeden drugiego. BURSKI wszedł więc ponownie w nomenklaturę personalną Centralnego Komitetu Partii, bo stanowisko dyrektora Zarządu w CZSP jak i stanowiska dyrektorów departamentów, wchodzi w te nomenklature automatycznie. "Był moim ostatnim przelozonym i uważam go za człowieka ciekawego - sądzi, że jako gomulkowiec zrobi jeszcze karierę."

BURSKI ma wiele pretensji do Rosjan z czasów okupacji, o czym jednak informator nic bliższego nie wie. "Uważam go za karierowicza, o czym świadczy poniższa historia. Zastępca jego w pracy w CZSP był niejaki Ryszard KALINOWSKI, ongiś sekretarz partii w OLSZTYNIE czy OPOLU - nie wiem dokładnie. Zdjęty ze stanowiska sekretarza, za to że chorobliwie lubił dziewczynki. Z BURSKIM był jak brat z bratem. Kiedy czytano list CHRUSZCZEWY na zebraniu partyjnym, KALINOWSKI domagał się w dyskusji zmian personalnych w KC, usunięcia i aresztowania RADKIEWICZA i wszystkich których się przesadza ze stolca na stolec. Powtarzał te ataki kilkakrotnie, tak że wezwano na zebranie kierownika wydziału przemysłu lekkiego z Komitetu Centralnego partii, MARCA. MARZEC zaatakował mocno KALINOWSKIEGO mówiąc: "Towarzyszu, my wiemy skąd ten wiatr wieje, macie pretensje zesmy was zdjęli z sekretarza, a za kochanki zostaliście zdjęci... itd." W tym momencie BURSKI zaatakował w bardzo ostrych słowach swego przyjaciela. Wystąpienie KALINOWSKIEGO było przyjmowane hucznymi oklaskami przez partyjnych i bezpartyjnych. Zyskał on też tak dalece popularność, mimo że był uważany przed tym za człowieka nieciekawego, że wybrano go ze sali do władz partyjnych tzn. bez wytypowania jego osoby przez partię. Rzecz niespotykana w dawniejszych praktykach wyborczych. Po wystąpieniach wezwano KALINOWSKIEGO przed Komisję Kontroli Partyjnej w KC i po powrocie KALINOWSKI w rozmowie ze mną powiedział: MARZEC myśli, że ja się boję - niech on się raczej boi, przedzie może wyleci ode mnie". Nie wiem, czy KALINOWSKI kalkulował tylko trafnie, czy politycznie, czy też rzeczywiście był zwolennikiem nowego gomulkowskiego kursu."

5. Union Functionary Takes Cure to Reduce Weight.

"KŁOSIEWICZA widziałem codziennie przed rozpoczęciem pracy na basenie "Kolejarza" w WARSZAWIE na Konwiktorskiej. Przez protekcję trenera sportowego dostałem wraz z kolegą stały bilet wstępu na basen i chodziłem przed pracą popływać dla strenowania tłuszczu. To samo robili KŁOSIEWICZ i inni prominienci. Widziałem między innymi np. BABINSKIEGO. Ponieważ pływały w basenie same grube ryby, więc i mnie za taką brano. Od nich dowiedziałem się, że KŁOSIEWICZ sprowadził z zagranicy rower pokojowy z licznikiem do trenowania i dziennie "robi" 20 km. i że w ogóle dba nadzwyczajnie o zdrowie. Zdolał już strenować brzuch i faktycznie widziałem, że wygląda zdrowo. "Dbaj więcej o siebie jak o robotników." mówiono na basenie, patrząc jak

/More/

KŁOSIEWICZ, zmieniając style, niezmordowanie pływał. Przed basenem, czekały na niego, jak i na innych, służbowe auta. Jedynie ja z kolegą przychodziliśmy pieszo względnie tramwajem, na poranne ćwiczenia. W szatni wspólnej zauważyłem, że KŁOSIEWICZ jest mocno gburowaty. Stwierdzenie roli Związków Zawodowych, które według założeń partyjnych mają być: transmisją partii do mas bezpartyjnych, jest dostatecznym zdemaskowaniem roli Związków Zawodowych."

End.